

NOWY ŁOWICZANIN

Pismo Ziemi Łowickiej. Wychodzi dwa razy w miesiącu.

Spotykamy się z Wami już po raz dziesiąty na łamach "Nowego Łowiczana". Chcieliśmy, by ten dziesiąty numer był nieco inny. Mamy nadzieję, że ucieszy Was widoczna w tym numerze - dzięki zmianie drukarni - poprawa jakości druku, która osobom starszym, często narzekającym na niewyraźne, drobne literki uczyni lekturę naszej gazety przyjemniejszą.

Przy okazji chcemy przeprosić naszych Czytelników, dla których mogło braknąć ostatniego, dziewiątego numeru "N.L.", choć ilość wydrukowanych egzemplarzy była wystarczająca.

21 września, w piątek z rana, przed rozpoczęciem swej pracy Zdzisław Mazurkiewicz, pełniący całkowicie społecznie funkcję redaktora naczelnego rozwoził po punktach sprzedaży w Łowiczu nowy numer "N.L.". Przed "Syntexem", dokąd wszedł, by zanieść 100 egzemplarzy dla tamtejszej Komisji Zakładowej "S" zostawił swojego "malucha". Drzwi były, jak zwykle, otwarte - przecieł za kilka sekund miał wrócić..... Okazało się, że tych kilku sekund wystarczyło. Z samochodu zniknęło 500 egzemplarzy "N.L." przeznaczonych jeszcze do rozwiezienia.

Zrobiło nam się przykro i to podwójnie. Po pierwsze dlatego, że pięciuset naszych Czytelników będzie miało kłopoty

z kupieniem pisma: w punktach, w których zwykle kupują będzie naszej gazety mniej. Być może złodziej będzie chciał zarobić i skradzione egzemplarze tak czy owak w jakiś sposób trafią na rynek - ale nie będzie to już ta sama łatwość zakupu, no i ta sama cena. Z telefonicznych sygnałów od naszych Czytelników wiemy, że niejednokrotnie kupując "N.L." od ulicznych kolporterów płacąc

Drogi Czytelniku

po 1000 - 1500 zł. Informujemy, więc, że osoby takie rozprowadzają "N.L." bez naszej zgody, czyli w sposób nielegalny. A poczynając od nr 9 cena jednego egzemplarza wynosi 700 zł.

Po drugie: dla redakcji pisma, które stara się być tak tanie jak to tylko możliwe, dostępne także i dla tych, którzy liczą każde 100 zł. w domowym budżecie - strata 350 tysięcy złotych - jest stratą bardzo dużą. "N.L." jest pismem samofinansującym się, ale cały czas balansuje na krawędzi opłacalności. Większość pracy 3-osobowej redakcji wykonywana jest społecznie.

Redakcja

Czują się w "Pekinie" jak cudzoziemcy. Mieszkają tam niby legalnie, ale zintegrowani tubylcy traktują ich jak obcych, przybitych z daleka. Każdemu nowemu daje się sposobność poznania panujących tam, specyficznych obyczajów. Ale wyboru nie dają żadnego. Dlatego też czują się oszukani przez miasto, które taką lokalizację im przydzieliło, jak i całkowicie zapomniani przez tych, którzy nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznym zobowiązali się czuwać. Policja pozostaje często głucha na ich telefoniczne zale, prośby o interwencję.

A codzienność w "Pekinie" wygląda tak, że interweniować wypadałoby i w dzień i w nocy. Pijactwo, bójki, awantury to normalność - ale nic w tym dziwnego gdyż mieszkańcy "Pekinu" to w większości zesłani tam świadomie - byle dalej od miasta - margines społeczny. Rzadko są to pełne rodziny, często rozwiędzeni będący w nowych towarzyskich układach. Ale są i inni, których okoliczności

mieszkać W PEKINIE

ci życiowe zmusiły do zamieszkania w komunalnych budynkach lub ich najbliższym sąsiedztwie. W jednym z domów w "Pekinie" północnych drzwi wejściowych do klatki schodowej brak. Kiedyś były, ale pewnego dnia jeden z lokatorów goniąc z siekierą współtowarzysza pijackiej imprezy wyładował na nich swoją złość. Inny w podobnych okolicznościach "załatwił" balustradę wiodącą na pierwsze piętro schodów. Siekiery i noże to w "Pekinie" narzędzia uniwersalne, codzienniego użytku. Strasząc i wymachując nimi załatwia się towarzyskie porachunki, innym razem przy ich zastosowaniu wchodzi się do swojego bądź cudzego mieszkania. Mabili rapach już nie trzeba, bo te rzadko kto posiada. Za to stolarka nie zajętego mieszkania na partezie została powyrywana i porębana dokładnie, podobnie jak okna łazienek, które są wspólne dla wszystkich mieszkańców piętra. Tak samo jest w WC, do którego pijanym gościom czasami trudno trafić, znajdując więc sobie zastępcze miejsca: na schodach, pod drzwiami innych lokatorów, na zewnątrz budynku.

Gości przybywa tutaj wielu. Mieszkańcy "Pekinu" są towarzyscy, a chyba najbardziej pani U. Potrafi ona - wyznaje zgorziona jej stylem życia rencistka - pójść do miasta i przywieść dwoma "taryfami" kilka 14-15 letnich dziewcząt. W jej jednoosobowym mieszkaniu, które dzieli z 4-letnim synkiem, imprezy trwają wtedy po kilka dni, wszyscy bawią się dobrze i zazwyczaj przy otwartych drzwiach. Kiedyś większość męskiego grona stanowiili żołnierze, teraz spragnieni uciech panowie przybywają nawet z okolic Łowicza. Kogo ja tam nie widziałam! - Od czasu do

PRZEWODNICZĄCEGO NIE WYBRANO

26 września br. odbyło się IV Zebranie Delegatów Oddziału Ziemi Łowickiej NSZZ "Solidarność". Informacja o tym spotkaniu była na tyle wystarczająca, że dotarła do tych wszystkich, którzy rzeczywiście interesują się życiem związku i czują odpowiedzialność przed swoimi Komisjami Zakładowymi za ich wybór na Delegatów reprezentujących zakłady pracy.

Co się okazało? Na ponad 80 Delegatów w zebraniu uczestniczyło 46, a później tylko 41. Wśród zaproszonych gości byli: pan Burmistrz Kazłowski, Kierownik Urzędu Rejonowego p.Budniak i przedstawiciel Zarządu Regionu "Mazowsze". Każdy uczestniczący, wchodząc do sali, mógł szybko zorientować się, że zebranie było dość dobrze przygotowane przez organizatorów. Zebranie odbyło się, ale nie przyniosło żadnego rozstrzygnięcia, gdyż nie stawiała się wymagana ilość Delegatów, by można było rozstrzygnąć o wyborze przewodniczącego Zarządu i uzupełnić skład Zarządu.

Kandydatów do wyboru na przewodniczącego zgłoszono dwóch. Byli nimi p.Ryszard Rybus i p. Czesław Gołaszewski. Żaden z nich nie uzyskał wymaganej liczby głosów, wobec braku tzw. quorum. Głosowanie potraktowano

jednak jako próbę wskazania lidera Oddziału. A więc szkoda. Czyżby w Łowiczu już nie było potrzeby funkcjonowania organizacji związkowych i czy nie ma tu oddanych sprawie członków związku?

Pocieszył zebranych przedstawiciel Regionu "Mazowsze" mówiąc, że nie jesteśmy odesobnieni w takim stanie rzeczy.

Dobrze się stało jednak, że zapadły decyzje rozstrzygające ten problem w sposób bardzo zdecydowany: następne zebranie odbędzie się 10.10.br. o godz. 16,30 w tej samej sali. Lista Delegatów zostanie zweryfikowana tzn. przewodniczący Komisji Zakładowych zostali zobowiązani do uzyskania od każdego Delegata pisemnego oświadczenia o swoim zamiarze dalszej pracy społecznej i reprezentowania Komisji Zakładowej, do czego wcześniej się deklarowali.

Tak więc spotkamy się w mniejszym składzie, w tym samym celu, który nie mógł być zrealizowany tylko dlatego, że niektórzy zignorowali swój związkowy obowiązek, dając tym samym świadectwo swojej nieodpowiedzialności.

WOJCIECH BŁAŻEJCZYK
ADAM SKONECZNY

dokorczanie na str. 5

kronika

● 25 pracowników przestało pracować w Urzędzie Miejskim od chwili objęcia stanowiska przez burmistrza Karłowskiego. Odeszli z różnych przyczyn /zwolnienia, emerytury, przejścia do pracy w Rejonie/. Przyjęto 8 nowych pracowników, w tym 5 z wyższym wykształceniem. Tym samym liczba zatrudnionych w Urzędzie zmalała z 58 do 42 osób. Urząd został też zreorganizowany: z 14 wydziałów zostało 5. W większości pozbyto się także osób na których ciążyły powszechne oskarżenia o korupcję. Pani bodaj najbardziej obciążona łapówkarską przeszłością otrzymała wypowiedzenie i jednocześnie została odsunięta od pełnienia obowiązków, inne panie przeszły do pracy bądź to w Rejonie /niech się martwi jego szef.../, bądź /nawet!/ w województwie. Niektóre z osób o nienajlepszej opinii pozostawiono w pracy ale nie na stanowiskach kierowniczych, bądź w zmniejszonym wymiarze czasu pracy - ze względu na ich umiędzynarodowienie czy to facho we. Burmistrz powiedział jednak "Nowemu łowiczaninowi", że w przypadku ponowienia się podejrzenia o korupcję - pozbedzie się tych osób, nawet gdyby to miało spowodować zakłócenia w pracy Urzędu.

● W związku ze zmianą zasad finansowania działalności kulturalnej i sportu /od 1.I. 1991r. obciąża ona budżet miasta, zlikwidowane zostaną centralne fundusze: rozwoju kultury oraz rozwoju kultury fizycznej/ - można się spodziewać w Łowiczu gruntownej reformy tych spraw. Związane to będzie z grupowymi zwolnieniami z pracy /Dom Kultury, Biblioteki itp./. O zamiarze przeprowadzenia takich posunięć Zarząd Miasta powiadomił Rejonowe Biuro Pracy.

● PSS "Społem" będzie w Łowiczu prowadziło bar mleczny, choć nie wiadomo jeszcze gdzie. "Społem" podjęło się tej niedochodowej działalności po negocjacjach z miastem, które w zamian zrezygnowało z odebrania temu przedsiębiorstwu 4 sklepów, będących w gestii Zarządu Miasta.

● W Łowiczu będziemy mieli najprawdopodobniej tylko 2 poczty. Pocztą na Rynku Kilińskiego zostanie zamknięta - zwrotu lokalu domaga się jego prywatny właściciel. Władze miasta proponowały w zamian Urzędowi Poczt wo-telekomunikacyjnemu lokal przy ulicy Żduńskiej 47/49, w którym dotąd mieścił się sklep odzieżowy, a dawniej "Dom Chleba". Pocztą odmówiła tłumacząc się m.in. brakiem na zapleczu sanitariatów i słabym oświetleniem. Według burmistrza miasto nie dysponuje w centrum żadnym lepszym lokalem.

● Koło Wychowanków i Wychowanek Szkół Średnich Ogólnokształcących w Łowiczu na swoim marcowym zebraniu podjęło decyzję wniesienia na dawny gmach Szkoły /obecnie Muzeum Narodowe w Łowiczu/ tablicy z następującym napisem:
ALMA MATER ŁOWICIENSIS
A.D. 1468
Gmach Szkoły 1821, 1939
I Państwowego Gimnazjum i Liceum
im.Ks.J.Poniatowskiego

II Państwowego Gimnazjum i Liceum
im.J.U.Niemcewicza
Tablica została wykonana przez mistrza kamieniarskiego p.Czesława Kmiecika. Wmurowanie tablicy odbyło się w czerwcu b.r. Po-
stanowiono, że odsłonięcie tablicy nastąpi podczas Zjazdu Wychowanków we wrześniu 1991r.

Ze zdumieniem przeczytałem w ósmym numerze "Nowego Łowiczanina" informację o zatwierdzeniu przez Radę herbu miasta Łowicza przedstawiającego "wizerunek jednego pelikana, wiesną krwią karmiącego troje swych piskląt". Gdyby chodziło tylko o jakąś małą poprawkę w grafice herbu zatwierdzonej następnie przez władze miasta, można byłoby ostatecznie odnieść się do tego obojętnie. Wszak są sprawy ważniejsze dla Łowicza którymi winna obecnie zająć się Rada.

Nie była to jednak - jak twierdzi się w uzasadnieniu uchwały obecnej Rady - ostatnia decyzja w sprawie herbu. Na marginesie dodam, że uchwała z 1933r. zupełnie nie określała barw w arkuszu herbowym.

Uznając, że decyzja z 1933r. została podjęta pochopnie i bez przygotowania na posiedzeniu w dniu 31 maja 1933r. Rada Miejska powzięła Uchwałę Nr 41 przedstawiając do zatwierdzenia Ministrowi Spraw Wewnętrznych dwie wersje

JESZCZE O PELIKANACH

Jednakże chodzi o zmianę herbu, a tego nie wolno zbyć milczeniem, tym bardziej że odwołuje się Rada w swej uchwale do wieloletniej tradycji i okresu II Rzeczypospolitej.

Decyzja Rady Miejskiej jest oczywistym złamaniem tej zasady, bowiem przynajmniej od końca XV wieku na pieczęciach miejskich Łowicza widniały dwa pelikany i taki wizerunek przetrwał do czasu rozbiorów. Miał ten herb swą symbolikę, a jego interpretacja pozostawała w ścisłym związku z tradycją chrześcijańską i faktem, że Łowicz był miastem arcybiskupim. Można o tym przeczytać w monografii Łowicza wydanej w 1986r, jeszcze zaś więcej w artykule znawcy dziejów miasta - T.Gumińskiego zamieszczonym w roczniku "Ziemia" z 1936r.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918r. przez dłuższy czas posługiwano się w Magistracie Łowicza pieczęcią z wizerunkiem jednego pelikana, przy czym herb taki nie tyle stanowił wyraz tendencji sekularyzacyjnych, co był zgodny ze wizerunkiem narzuconym wcześniej przez okupanta niemieckiego. Upiękniono w 1933r. wniosek Magistratu o potrzebie prawnej uregulowania powyższego herbu uzyskał akceptację Rady Miejskiej, która Uchwałą nr 24 z 8 czerwca przyjęła go za godło miasta.

herbu - obie z dwoma pelikanami - różniące się jedynie występowaniem w jednej piskląt, w drugiej natomiast ich brakiem. Ściśle precyzowano też barwy w arkuszu. Uzasadnienie naukowe dla takich wizerunków herbu przedłożył ówczesny Radzie w formie opracowania znakomity historyk Łowicza i Ziemi Łowickiej - dr Jan Wegner.

Uważam, że zatwierdzone teraz nierozważnie przez Radę miasta uchwała o herbie Łowicza wymaga pilnej rewizji. Ta pochopnie - w opinii nie tylko mojej - powzięta uchwała naraża bowiem członków Rady, a w szczególności pomysłodawców na zarzut dyletanctwa. Mieszkańców Łowicza odrywa zaś od historii i poczucia tożsamości. Stąd konieczna zdaje się na przyszłość potrzeba konsultowania podobnych decyzji u osób kompetentnych, bo jakże inaczej próbować - jak pisał poeta - "ocalić swoją nikłą godność wobec przeszłości".

MAREK WOJTYŁAK

P.S. Już po napisaniu tego artykułu przeczytałem w kolejnym numerze "Nowego Łowiczanina" tekst Pana Jacka Rutkowskiego, z którym się całkowicie zgadzam.

Ze zdumieniem niedowierzaniem dowiedziałem się o zmianie herbu naszego miasta. Nie pierwszy raz popełniono omyłkę, którą można zresztą wytłumaczyć. Otóż, jak słusznie pisze w Nr 9 "Nowego Łowiczanina", p.Jacek Rutkowski, od XIV wieku herbem miasta Łowicza były dwa pelikany zwrócone do siebie grzbietami, oddzielone i łądoga z 3 kwiatami położoną w osi tarczy herbowej.

Natomiast jeden pelikan karmiący pisklętą był herbem wójty łowickiego. Miejsmy nadzieje, że Rada Miasta powróci do tej sprawy i opierając się o dane historyczne, podejmie decyzję przywracającą Łowiczowi jego dawny historyczny herb.

F.Z.

(nazwisko i imię znane redakcji)

Powrót do samorządu terytorialnego na porządku dziennym postawił sprawę herbów miejskich. Łowicz jest w tym szczególnie położony, że legitymuje się naukowo potwierdzonym na podstawie

bogatego materiału historycznego wizerunkiem. Zainteresowanych bliżej tym tematem odsyłam do artykułu podpisanego moim nazwiskiem, a ogłoszonego w "Ziemi" /1936 nr 78/, miesięczniku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, z okazji 800-lecia miasta.

Wykazałem wtedy, że niewłaściwe było używanie pieczęci miejskiej z herbem przedstawiającym jednego pelikana karmiącego małe, zwrócone wprost na patrzącego. Takie wyobrażenie przyjęło się bowiem za okupacji niemieckiej podczas I wojny światowej, natomiast w świetle wyjątkowo obfitego materiału, sfragistycznego chociażby, herb Łowicza wyobrażał zawsze dwa pelikany tyłem do siebie zwrócone.

Na potwierdzenie tego przypomniałem swoje dawne ustalenia. Najstarszy znany nam odcisk pieczęci miejskiej Łowicza pochodzi z XIV w. Przed 1939 r. znajdował się w Archiwum Państwowym w Gdańsku przy dokumencie dotyczącym stosunków handlowych z ty-

W godzinach rannych przekroczyliśmy wreszcie granicę rosyjsko-fińską i wjechaliśmy w krajną piękną, nieskażoną lasów i czystych jezior. Dalsza podróż minęła na podziwianiu nieznanego kraju. Za oknami autokaru rzadko pojawiały się niewielkie miejscowości. Częściej natomiast na tle malowidelnego krajobrazu widoczne były stojące pojedyncze, drewniane jasne domy. Ale nic dziwnego, Finlandia należy przecież do krajów słabo zaludnionych. Liczy tylko około 5 mln mieszkańców. Jechaliśmy do miasta Forssa położonego w południowo-zachodniej części kraju. Gospodarze Forssy zaprosili z rewizytą zespół taneczno-wokalny i orkiestrę Miejskiego Domu Kultury w Łowiczu. Ja jechałem na zaproszenie Rady Miasta jako członek Rady miasta łowicza. Wczesnym popołudniem 31 sierpnia, po trudach trzydniowej podróży, długiego i uciążliwego przekraczania granicy polsko-litewskiej, noclegu w Leningradzie, który pozwolił tylko na częściowe zregenerowanie sił, wjechaliśmy wreszcie do miasta Forssy. Przed Ratuszem witają nas sekretarz Rady Miasta z sekretarką, żona burmistrza, przewodniczący Towarzystwa Polsko-Fińskiego oraz tłumaczka, pani Bożena Koja specjalnie zaproszona z Warszawy. Po krótkim przywitaniu odbyło się spotkanie w sali obrad Rady. Od tej chwili witający nas gospodarze opiekowali się nami przez cały okres pobytu.

Z dumą pokazywali nam halę sportową ze sztucznym lodowiskiem i ośrodek jeździecki. W niedzielę wraz z gospodarzami uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w ich luteranśkim Kościele, którego ciekawa sylwetka wyraźnie góruje nad miastem.

Forssa, choć liczy tylko 20 tys. mieszkańców, to stwarza jednak wrażenie dużego miasta. Nie ma tutaj miejskiej komunikacji. Finowie poruszają się samochodami i rowerami po specjalnych drogach rowerowych. Żyją spokojnie i dostatnio. Nie brakuje im rąk do pracy niechętnie zatrudniają obcokrajowców.

Centrum miasta to markety, sklepy, sklepiki oraz piętrowe domy mieszkalne. Forssa posiada 3 hotele oraz 14 restauracji, barów samousługowych i kawiarni, szpital rejonowy na 330 łóżek, Dom Opieki. Jasne kolory budynków i brak śmieci na ulicach /mimo braku koszy/ jeszcze bardziej podkreślają panującą tam czystość. Sklepy obfitują naturalnie we wszystko. (Niestety jest to jednak kraj bardzo drogi). Peryferie miasta sięgają lasów i jezior.

FORSSA

O naszym przyjeździe mieszkańcy Forssy mogli przeczytać w swojej lokalnej prasie. Tam też anonsoowano występy łowickiego zespołu. /Obok zamieszczamy prasowy wycinek/.



KANSANTANSSEJA PUOLASTAI

Kansantanssirymä ystävyysseuran puolustajien seuran esittely

Forssan torilla lauantaina 1.9. klo 12.00 ja
Kuhalan koululla maanantaina 3.9. klo 9.30.

Tervetuloa!

Forssan kaupunki

Rewizyta nasza miała służyć podtrzymaniu wcześniej nawiązanych kontaktów. Zespół prowadzony przez pana Leszka Woszczyńskiego i orkiestra pod kierunkiem pana Edwarda Czekaja zaprezentowały folklor ziem łowickich. Zespół dał dwa występy: na rynku Forssy 1 września oraz 2 dni później w szkole dla młodzieży na rozpoczęcie roku szkolnego. Przyjęte zostały one z dużą sympatią. Ja miałem możliwość poznać pracę i kompetencje Rady miasta Forssa. Rozmawiałem z jej członkami, uczestniczyłem w posiedzeniu Rady.

(ukończenie na str. 7)

miastem. Już na tej pieczęci widniały dwa pelikany. Wszystkie późniejsze aż do II rozbioru Polski powtarzały taką treść ze stylistycznymi jedynie zmianami. Herb miasta w opisanej postaci znajdujemy również na miedziorycie z widokiem jego z końca XVI w. w dziele "Civitates orbis terrarum" /1618/, którego oryginał trafił także w latach trzydziestych do muzeum Tarczynskiego.

Dwa pelikany na pieczęciach miejskich utrzymały się jeszcze za rządów pruskich /1793-1806/. Herb w tej postaci zniknął natomiast w okresie Księstwa Warszawskiego /1807-1815/ i konstytucyjnego Królestwa Polskiego /1815-1831/, które nie znaly samorządu. Po dobitnie działał się za rządów rosyjskich do 1914 r. W tych warunkach zaginęła pamięć o właściwym wyglądzie herbu łowicza i powstawały błędne o nim wyobrażenia.

Jednego pelikana, ale bokiem odwróconego do patrzącego, spotkać można

natomiast na pieczęciach wójtowskich z XVII i XVIII w., ale używał ich urząd nik prymasowski sprawujący tylko władzę sądową w mieście.

Na koniec jeszcze mała uwaga. W dziele zbiorowym pt. "Miasta polskie w Tysiącleciu" /Wrocław 1967/ t. II, znajduje się barwne godło łowicza. Jego stylizacja wskazuje, że zapożyczono je z pieczęci z XVIII w. Otóż istnieje wzór herbu doskonały pod względem artystycznym, z 1525 r., prawdziwie zło tego wieku tak Polski, jak i łowicza. Za nim należy pójść sporządzając obecnie nową pieczęć miejską.

TADEUSZ GUMIŃSKI

Uwaga Czytelnicy!

Następny numer "N.T."
ukaze się 26. X. br.

kronika

● Na uczelniach w całym kraju rozpoczął się nowy rok akademicki. Ilu młodych łowiczów podjęło studia?

Liceum Ogólnokształcące ukończyło w maju 90 osób, z tego 88 otrzymało świadectwa dojrzałości. Na studia zdawały z nich 64 osoby, zdały tylko 42, a ostatecznie przyjęto 38. Wyjechali głównie do Łodzi, Warszawy, Poznania, ale także do mniejszych ośrodków jak Bydgoszcz i Białą Podlaską. Najwięcej poszło na Uniwersytet Łódzki /18 osób/ i Uniwersytet Warszawski /7 osób/.

Technikum Rolnicze na Blichu opuściło 52 absolwentów, w tym 32 ze świadectwem dojrzałości. Na studia startowało 12 osób, dostało się 10, z których 2 na kierunku humanistycznym, reszta na rolnicze.

Z 29 absolwentów Technikum Mechanicznego i Elektrycznego na Podręcznej na studia dostało się 22.

Technikum Ekonomiczne: 82 absolwentów, w tym 60 z maturą. Na studia zdawało 18 osób, zdało 14. Liceum Zawodowe: 24 absolwentów, 14 z maturą, na studia 1 osoba.

Technikum Przemysłu Spożywczego: 21 absolwentów, 19 z maturą. O przyjęcie na studia ubiegali się 4 osoby, zdały 3.

Liceum Plebejne: na studia startowały 4 osoby. Czy się dostały nie wiadomo. Poza tym 2 osoby /z Technikum Ekonomicznego/ zostały przyjęte na wyższą uczelnię nieuznawaną dotąd przez państwo, tj. na Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie.

Nie notowaliśmy ile osób z poszczególnych szkół będzie kontynuować naukę w szkołach pomaturalnych, w studium nauczycielek i m. collegach językowych itp. Instytucjach niesakademickich.

● 1 października uroczyste, z udziałem władz miasta zainaugurowano pierwszy rok w nowo otwartym college językowym w Łowiczu.

● Kłosek, który stanął na terenie rampy kolejowej, przy betonowym ogrodzeniu od strony ulicy 3 Maja będzie jedynym z kilkunastu, jakie PKP zamierzały tam pozwolić wybudować. Stawianie pozostałych wstrzymał Zarząd Miasta argumentując, iż jeśli teren ten - dzierżawiony przez PKP ponad dla celów strategicznych - jest już niepotrzebny, na co wskazywałyby umieszczanie tam kłosek - należy go oddać właścicielowi, czyli miastu.

● Wojewódzki Kurator Oświaty i Wychowania wyraził zgodę na przeniesienie Ośrodka Szkolno-Wychowawczego /SP nr 5/ z ul. Podręcznej do budynków opuszczonych przez jednostkę wojskową przy ul. Armii Krajowej. Budynki te umożliwiają pomieszczenie samej szkoły jak i internatu /dotąd przy klasztorze Sióstr Bernardynek i obok SN/. Prawdopodobnie na decyzję kuratora wpłynęły koszty adaptacji pomieszczeń - ok. 5-6 razy mniejsze niż koszty wybudowania nowej szkoły. Kalkulacja i projekt wstępny adaptacji zostały wykonane nieodpłatnie przez władze miasta.

● Zarząd Miasta nadal /do 15 października/ oczekuje propozycji gdzie przenieść pomnik ku czci Armii Czerwonej stojący na środku Rynku Kościuszk. Pojawiła się też inna koncepcja: przekazania płyty, z których wykonano pomnik jednej z istniejących w Polsce gmin żydowskich. Płyty pochodzą bowiem - twierdzą niektórzy - z nagrobków na cmentarzu żydowskim w Łowiczu /1/. Osoby, które były świadkami stawiania pomnika i mogą potwierdzić lub zdementować tę wersję przesłane są o zgłaszanie się do burmistrza.

kronika policyjna

● 19.09.1990r. ok. godz. 10,30 na skraju lasu w miejscowości Kalenice, gm. Lyszkowice nieznanemu sprawcy ugodził w plecy nieznanym narzędziem Mariannę K. lat 55 z Kalenic. W wyniku odniesionej rany Marianna K. zmarła. Wszystkie osoby posiadające jakiegokolwiek informacje w tej sprawie proszone są o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Łowiczu. Osobom zainteresowanym zapewniamy anonimowość.

● 21.09.90r. ok. godz. 18,10 w stodole na terenie własnego gospodarstwa rolnego w miejscowości Złaków Kościelny, gmina Zduny popełnił samobójstwo D.E.

● 10.09.90r. o godz. 22.00 w m. Kalenice, gm. Lyszkowice Henryk B. z Kalenic kierując nierejestrowanym ciągnikiem Ursus C-360 wjechał do rowu i spadł pod jego koła ponosząc śmierć na miejscu.

● 11.09.90r. o godz. 21,40 w miejscowości Bochen, gm. Łowicz kierujący motocyklem Jawa 350 bez uprawnień Robert S. z Łowicza przewożący dwóch pasażerów uderzył w stojącą na poboczu nieoświetloną ciągnik z rozrzutnikiem obornika. W wyniku zderzenia śmierć na miejscu poniósł Robert S. i Andrzej G. z Łowicza, a trzeci pasażer, Tomasz S. z Bochenia z ciężkimi obrażeniami został umieszczony w szpitalu w Łowiczu.

● 23.09.90r. o godz. 9.00 w miejscowości Zabostów, gm. Łowicz, na trasie Nr 2, samochód Fiat 126 p, kierowany przez Andrzeja B. z Łodzi, zjechał na lewy pas ruchu i zderzył się z jadącym z przeciwka samochodem Wartburg kierowanym przez Andrzeja M. z Łowicza. W wyniku wypadku śmierć poniósł Andrzej B. z Łodzi, a obrażeń doznał kierujący Wartburgiem Andrzej M. oraz jego pasażerowie Cezary J. Jan M. i Anna M.

● 17.09.90r. o godz. 14,40 w Łowiczu na ul. Nadbuzowskiej, kierujący rowerem J.K. lat 19 z Jastrzębi, gmina Łowicz wjechał na chodnik i uderzył w betonowy słup. Przewieziono go do szpitala w Łowiczu.

● 10.09.90r. Andrzej M. z Retek spożywał alkohol z przysgodnie poznanymi mężczyznami, którzy następnie pobili go i skradli kurtkę ze skóry, pieniądze w kwocie 90 tys. zł. oraz inne przedmioty na ogólną kwotę 400 tys. zł. Ustalono sprawców tego czynu, są nimi Adrian P. i Radosław K. z Łowicza. Prokurator zasto-
sował wobec nich dozór policji.

● 11.09.90r. w gddzinach przedpołudniowych w Lyszkowicach przy ul. Kałkowskiej Łowickiego dokonano włamania do budynku mieszkalnego przez wybite szyby w piwnicy. Sprawcy zabrali alkohol wartości 500.000 zł. na szkodę Janiny G. Sprawcą okazał się Wiesław W. z Polesia, gm. Lyszkowice.

● W nocy z 17 na 18.09.90r. na terenie m. Łowicza nieznanemu sprawcy dokonali kradzieży samochodu Fiat 126 p na szkodę Andrzeja P. z Łowicza.

● W nocy z 20 na 21 września nieznanemu sprawcy dokonano włamania do 9 altanek działkowych przy ul. Łódzkiej. Straty wynoszą ok. 800.000 zł.

● 24.09.90r. ujawniono włamanie do Szkoły Podstawowej w Stachlewie, gm. Lyszkowice. Nieznani sprawcy ukradli radiomagnetofon Wilga, zasilacz, projektor Ania. Suma strat 460.000 zł.

● 24.09.90r. o godz. 0,35 patrol KRP w Łowiczu ujawnił włamanie do komórki "INTERPER 60" przy ul. Żduńskiej. Złodzieje po urwaniu kłódki skradli koce i dezodoranty oraz puste pojemniki. Suma strat 3,5 mln zł. Ustalono sprawców tego czynu. Okazali się nimi niel. tni. Tomasz R., Tomasz Z., Adam F. oraz do-
rosły Marek S.

SPACERY PO SUMIE zmienność losu

Dążąc ku wyjściu po dzisiejszej sumie dał się zauważyć moment uchYLENIA drzwi niewielkich prowadzących z wnętrza nawy bocznej do wieży północnej kościoła. To kole glęski organista po zejściu z chóru wychodził wtedy spiesząc na obiad. Ciekawie zerknęliśmy do mrocznej wieży - tam wzniesiony wysoko czworobok masywnych murów, opasany spiralą wąskich przysięslnych błędów schodowych. Trudno wyobrazić sobie to miejsce wypełnione niegdyś szczerze gwałtownymi wianami drewnianych spa-jających w jedno ów cały wieżowy labirynt. Tamtego wczesnia spłonęło wszystko. Z rumowiska spopielonych belek, u wejścia przez które ciekawie zagłębiamy, wydobyło tylko blok bezkształtnej stopionego żarzem mechanizmu zegara. Dzisiejsza śmiała i odporna żelbetonowa tkanka konstrukcji to dzieło powojennej odbudowy prowadzonej przez zmarłego 4 listopada 1963r. orafa Edwarta Kawieńskiego.

Zmienność losu. Jej trwanie będzie motywem przewodnim dzisiejszego spaceru. Zaraz bowiem, mijając pustą o tej porze ulicę Żduńską wychyniemy na trójkątną otwartą przestrzeń Nowego Ryńku. Trudną dzisiaj do odgadnięcia. W głębi sernej i bolesnym opuszczeniu frontony zgrabne kamienie pustymi oknami wypatrzą daremnie ku martwemu trawstom placowi. Nie taki pamiętają. Pełne życia, tętniące pracą, przez stulecia zwrócone ku żywiołowi wypełniającemu nowotrynkowe serce miasta. Opadający do-
środkowo bruk rozległy. Rzędy na nim ław długich, bud targowych, a uwiązów kornych. Szeregi balii z pluskającymi rzecznyymi rybami, a to sznury z nанизaną rybą drobnicą. Tam ustawione dzbany ze śmietaną, w

Wyrazy głębokiego współczucia

Mgr Zofii Rogowskiej-Tylman i
Dr. Adamowi Rogowskiemu-Tylman

z powodu śmierci
Ojca - Teścia

składają:
Koleżanki i Koledzy
z Zespołu Opieki Zdrowotnej w Łowiczu

chrzanowych liściach chronione masłane ośelki, śnieżne krążki serów. Gdzie indziej grzyby i jagody, owocowe i warzywne sterty. Tam wozy ze zbożem, prosiaki rozkwiczone i jagnięta bezradne. A te wełny, płótna i łokciowizna, a starzyzny, szmelce różne i sprzęty, tamte kosze, beczki, sagany i dwa-
jaki. Nad wszystkim zaś harmider i tumult nieopisany, przekomarzenia, targi, zakłęcia kupców starożakowych i chrześcijańskich, kupujących wieśniaków i żyków miejskich

Ku temu wszystkiemu zwrócone - kamienie Nowego Ryńku. Ryńku już bez ratusza, który wzniesiony przez kontratarnię piwowarską w roku 1539 rozebrany został w roku 1822, ale od 1933 z pomnikiem małym kamiennym na miejscu stracenia powstańców 1863r. przez "zbiór moskiewskich" jak głosi napis epitofowej na nim tablicy. Zbirowie to byli, do tego okrutni: szubienice skazanców ustawili na wprost okien pańi Kazancewej. Wiedzieli, że ta Polka, żona wysokiej rangi oficera carskiego sprzyjała powstańcom zrywowi, więc tym widokiem egzekucji przed oknami godzili perfidnie w uczucia narodowe dumnej łaski, a i mężowi dawali do zrozumienia.

(C.d.n.)

ALBIN SZYMAJDA



Wydaje Komitet Obywatelski "Solidarność" w Łowiczu. Redagują: Zdzisław Mazurkiewicz-p.o.red.nacz, Ewa Mrzygłód-Waligórska-sekr.red, Wojciech Waligórski. Stale współpracują: Wiesław Wysocki, Albin Szymajda Marian Sokół, Jacek Rutkowski, Leokadia Kołaczyńska i podkomisarz Mirosław Owczarek, Adres dla korespondencji: Łowicz skr.poczt. 50. Kontakt tel: 4657.

Woda należy do zasobów przyrody, których nie można niczym zastąpić. Jej znaczenia i potrzebę dostrzegamy w życiu codziennym przeważnie dopiero w chwili gdy odczuwamy jej brak.

Usunięcie problemu niedostatku wody w łowiczu nie jest możliwe w najbliższych latach, gdyż wiąże się to z koniecznością budowy nowych ujęć wody i stacji jej uzdatniania w innym rejonie miasta niż ujęcia obecne. Realna jest natomiast poprawa zaopatrzenia w wodę.

Woda czerpana jest przy pomocy kilku studni wierconych, zlokalizowanych pomiędzy rzeką Bzurą i ulicą Blich o głębokościach od 40,0 do 532,0 m i przy pomocy pomp w nich się znajdujących, zanurzonych w wodzie, podawana jest do budynku stacji uzdatniania. W stacji uzdatniania jest oczyszczana z żelaza, dezynfekowana, gromadzona w zbiornikach wody czystej i przy pomocy pomp o dużej wydajności tłoczona do sieci wodociągowej w kierunku miasta.

W celu zwiększenia ilości wydobywanej wody zachodzi obecnie konieczność wykonania rekonstrukcji czterech studni i dokończenia prowadzonych prac nad rozbudową stacji uzdatniania wody. Prace te polegają na zwiększaniu liczby oddelaczy i budowie dodatkowych zbiorników do magazynowania wody. Ich wykonanie wpłynie na zwiększenie ilości przesyłanej wody, lecz do pokrycia pełnego zapotrzebowania miasta niezbędne jest wydobycie i uzdatnienie dodatkowo ok. 5500 m³ wody w ciągu doby, czego nie uzyska się już z obecnej stacji uzdatniania w wody. Konieczna jest budowa nowej.

NIEDOCENIONE BOGACTWO

Wstępne rozpoznania potwierdziły, że dla potrzeb miasta można będzie wykorzystać zasoby wody znajdujące się w rejonie wsi Wygoda. Ich wydobywanie nie wpłynie na zmniejszenie zasobów wód podziemnych w rejonie obecnych ujęć.

Z poprawą zaopatrzenia w wodę wiąże się konieczność rozbudowy sieci wodociągowej. Do najbardziej niezbędnych zadań w tym zakresie należy wybudowanie sieci w ulicach Kiernozkiej i Strzeleckiej dla północnej części miasta i sieci o zwiększonej średnicy na odcinku od ulicy Mostowej poprzez ulicę Nadburzańską do istniejącego przejścia pod rzeką Bzurą na wysokości ulicy Gdańskiej, co spowoduje zwiększenie ilości i ciśnienia wody w rejonie ulicy Bolimowskiej.

Z korzystaniem z wody związane jest odprowadzenie wód zużytych i ich oczyszczenie. Do najpilniejszych zadań w tym zakresie należy dokończenie budowy kanalizacji w centrum miasta, co po przełączeniu do niej ścieków wprowadzanych obecnie do kanałów deszczowych zlikwiduje przepływ ścieków rowem otwartym na błoniach.

Kolejnym zadaniem jest budowa sieci kanalizacyjnej w ulicy Armii Krajowej /d. Żymierskiego/, a następnym budowa kanału od oczyszczalni ścieków do po-

dokończenie ze str.1

mieszkać w PEKINIE

czasu jakiś lekarz jej się trafi - wyznaje jedna z blisko mieszkających obserwatorek. Kiedyś przybył ciągnikiem z Kłewkowa stały adorator pani D. Wizyta jego, zgodnie z panującym tam rytuałem zaczęła się od alkoholowo-awanturycznej biesiady. Po właściwym skonsumowaniu wieczoru gość zamierzał wrócić do siebie na wieś. Jeden z lokatorów sąsiednich domów przerażony widokiem pijanego za kierownicą ciągnika zadzwonił po milicję. Nie przyjechali. Chcieli, bym im najpóźniej udowodnił, że on na pewno będzie jechał...

A jak wyjść z własnego mieszkania do WC, albo po wodę, czy nawet do pracy gdy przybył do sąsiada goście uwiążą przy moich drzwiach olbrzymiego psa, który po kilku godzinach jest już głodny i wściekły szczerka? - pyta inny lokator. Sąsiad ten, dodaje mój rozmówca, ma zresztą oryginalny sposób pozbywania się jednego ze swych częstych gości - pana M.: za nogi i głowę po schodach w dół... Inna emerytka płacze, bo w bliskim jej sąsiedztwie mieszka facet, który ma na swoim koncie 22 przestępstwa...

Upowieść można by kontynuować, ale po co? Aby pod nadziarem tragikomicznych faktów nie umknął prawdziwy wymiar ludzkiej nędzy zapamiętajmy jeszcze ten obraz: Wiosna mieszkaniec w "Pekinie" zna jeden



Rys. J. Rutkowski

sposób wyrzucania śmieci: za okno. Tak wędrują za okno papiery, puszki, butelki, resztki jedzenia. Było to dość późnym już wieczorem, czekając na koniec "seansów" u mamy, spacerował pod oknami 4-letni synek pani D. Do czasu do czasu schylał się. Zbierał i jadł stare, wyrzucone przez kogoś ziemniaki...

ALICJA GRZYWCZYŃSKA

mpowni ścieków zlokalizowanych w pobliżu Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego i na osiedlu mieszkaniowym pomiędzy ulicą Łódzką i Obwodnicą. Wykonanie tych prac usprawni odpływ ścieków z terenu miasta i poprawi jego stan sanitarny.

Oddzielnym, bardzo ważnym zagadnie

CZY CUKIERNIK JEST RZEMIEŚLNIKIEM?

Zmiany własnościowe w łowickim handlu nie przebiegają zupełnie bezboleśnie: miasto potrzebuje pieniędzy, więc będąc w jego posła daniu lokale użytkowe wystawia na przetarg. Dotychczasowi ich użytkownicy mogą albo "bez walki" oddać pomieszczenia, albo na równi z innymi stanąć do przetargu. O ile handlowców perspektywa przetargu nie przeraża, o tyle drobni rzemieślnicy już dawno podnieśli larum /patrz "N.L." 5/90/. Zarząd miasta zastosował wobec nich specjalną, ochronną politykę mając na względzie ich niższe /niż z działalnością handlową/ zyski oraz miejsce w tradycji, krajoznawczo miasta: czynsze za lokale przez nich zajmowane są negocjowane, a nie ustalane na przetargach.

Za rzemieślnika "par excellence" uważa się też Tadeusz Kągarankiewicz, cukiernik z ulicy Ciemnej wynajmujący od PGKIM dla celów sprzedaży lokal przy ulicy Stanisławskiego Nr 1. Zakład prowadzi od 1957r. wy-szkolił w tym czasie 30 uczniów, 4 dalszych nadal u niego praktykuje. Lokal - cukiernia został wystawiony na przetarg z ceną wywoławczą za czynsz miesięczny 30 tys. zł. za 1 m². Kągarankiewicz przystąpił do przetargu, ale uważa, że nawet gdyby nie miał konkurentów /lokal przeznaczony będzie - tak jak dotąd - na cukiernię/ i musiał zapłacić tylko tyle ile wynika z ceny wywoławczej - jego zakład będzie balansował na krawędzi opłacalności. Uważa, że i jego powinno włączyć specjalne, "nie - przetargowe" postępowanie.

Innego zdania jest Zarząd Miasta. Lokal przy Stanisławskiego 1 został wystawiony na przetarg właśnie dlatego, że jest tam /i ma być/ cukiernia. Dochody z tego rodzaju rzemiosła są wystarczająco duże, by ustalać czynsz w drodze przetargowej. Lokal ma bowiem charakter przede wszystkim handlowy - twierdzi burmistrz.

Kto wygra przetarg o cukiernię dowieśmy się w czwartek, 4 października, gdy ten numer "N.L." będzie już w drukarni.

/wal/

MARIAN KRUCZ

Bardzo często zadaje sobie pytanie: czy rzeczywistość szkoły powinna wyglądać tak, jak maluje się jej wizerunek w dniu dzisiejszym? Chyba nie. Powróćmy do nie tak dawno ukończonej przeze mnie szkoły podstawowej. Jedną z kilku w łowiczu i przyglądamy się jej kolektywnemu nauczycielskiemu. Co reprezentują ci nauczyciele? Tylko niewielu z nich potrafi cokolwiek nauczyć. Większość sprawia wrażenie, jakby znalazła się w szkole przez przypadek. Ogromny procent nauczycieli hołduje metodom stalinowskim. Dzieci są zaskarżeni. Zdenerwowanie objawia się przede wszystkim przed lekcją geografii, której uczy pani O. Nauczycielka ta wywołuje u uczniów ogromne stresy. Bardzo wrażliwi są przed jej lekcją niemal wyczerpani psychicznie. Umie wyśmiać się ze wszystkich i ze wszystkiego przez co często wywyższa jednych, a poniża drugich. Umie "wynagrodzić" uczniom, od których spodziewa się wsparcia materialnego, np. trudno dostępne książki, swego czasu baterii do radia, papieru toaletowego, czy też drobnego prezentu w postaci haftowanego obrusa, kawy lub wędliny.

Inną nauczycielką hołdującą zasadzie "Ja tu rządzę" jest pani L. - nauczycielka matematyki. Nie potrafi przekazać uczniom wiedzy, a za drobną pomyłkę bije je /niekiedy łamiąc linijkę/, odpowiadając na miarę z oceną niedostateczną. Do bicia używa dużej drewnianej liny lub własnej dłoni. Czyżby bicie było jedną z metod wychowawczych?

Inną nauczycielką, uczącą historii jest K. Traktuje uczniów poniżająco, w sposób wprost bezczelny, czyniąc im przykre, a wręcz godzące w ich honor uwagi. Na każdym kroku ukazuje swoją wyższość wobec uczniów. Zamiast być dla nich wzorem jest po prostu postrachem. Bo chyba boi się jej każdy. Czy naprawdę zależy nauczycielom, aby uczniowie się ich bali i drżeli przed każdą godziną lekcyjną? Czy chcą zmusić uczniów do nauki? Uważam, że powinni starać się im udowodnić, że uczą się dla siebie, a nie dla ocen. Dla wielu uczniów dwójka nie jest już dziś zastraszeniem.

Jak można mieć zaufanie do nauczycieli, jeżeli oni obrzucają uczniów wyświekami typu "bachory żydowskie", "zamknij się gnojówko". "nie dyskutuj ze mną gówniarzu", "otaczają mnie sami debile", "w tej klasie są tylko krety". Popularnością cieszy się również jedno z powiedzonek pani A. "Jak ci śrubkę wkręć w dupkę, to....". Wypadałoby, aby nauczyciele najpierw zapoznali się ze znaczeniem tych słów, a dopiero włączyli je do własnego słownictwa. Dziwią się dziś nasi rodzice, dlaczego tak bardzo spada autorytet nauczyciela w społeczeństwie? A czego on jest dziś wart? Czy kiedyś ktoś z nauczycieli odważyłby się iść po korytarzu szkolnym z papierosem?

Dziś w pokoju nauczycielskim unosi się chmura dymu i słychać plotki na temat uczniów. Czy to może dobrze świadczyć o tych, którzy wymagają dla siebie ogromnego szacunku? Jakimi są dziś ludźmi? Czego w takim razie wymaga się od uczniów?

Wzorem nauczyciela może być w tej szkole pani I. - nauczycielka języka niemieckiego. Jest nauczycielką, która potrafi zrozumieć uczniów, ich problemy, ich trudny wiek. Należy do nauczycieli godnych szacunku, cieszących się dużym autorytetem, umiejących nawiązać kontakt z uczniami.

rodobnie lubianymi nauczycielami są uczące fizyki panie K. i K. Umieją znaleźć wspólny język z uczniami, zrozumieć ich i docenić zainteresowania. To tylko niewielka grupa nauczycieli, pozostali już dawno powinni pomyśleć o uprzyjemnianiu sobie osobistego życia.

W młodszych klasach nauczyciele interesują się, kto z rodziców dzieci jeździ za granicę, kto ma w domu telewizor kolorowy, pralkę automatyczną, kto ma samochód, itp. Czyżby to był jeden ze sposobów nawiązania kontaktu z dziećmi? Najlepiej byłoby, gdyby każdy zajmował się swoimi sprawami.



Uważam, że nauczycieli - wyznawców starych metod należałoby już dawno zwolnić, bowiem "zasłużyli" już na swój odpoczynek. Czy będą jeszcze długo męczyć innych? Dajcie uczniom możliwość wyrobienia sobie własnego zdania, własnego poglądu, nie sugerujcie im swoich teorii na temat świata i życia.

Co znaczy dziś słowo pedagog? Kim on jest? Cóż jest wart ten, który przychodzi na lekcję, otwiera książkę, i czyta fragmenty? Jaki on ma zasób wiedzy? Zaczynając więc przyglądać ludzi z odpowiednim wykształceniem i wiedzą, umiejących się wyrazić czymś nowym, myślących bardziej nowoczesnie. Myślę, że właśnie takich ludzi w oświecie brakuje.

Uczennica
/nazwisko i imię znane
redakcji/

sport

● W sobotę 22 września i w niedzielę 23 września odbyły się w Koszalinie Mistrzostwa Polski Juniorów i Juniorek w judo, liczące się do punktacji spartakiadowej. Brały w nich udział 4 osoby z MKS "Zryw" z Łowicza i wszystkie zdobyły medale. Artur Brzeziński w wadze do 56 kg zajął II miejsce, Martyna Kędzia w wadze do 48 kg II miejsce, Aneta Sejdak w wadze do 56 kg III miejsce i Beata Walczak w wadze powyżej 72 kg - III miejsce.

W konkurencji drużynowej dziewczęta z MKS "Zryw" zajęły III miejsce. Łowicki klub jako jedyny reprezentował województwo skierniewickie, dla którego dzięki łowickim uzyskanych punktów zajął w konkurencji województw 4 miejsce.

● Piłkarze "Pelikana" przegrali dwa swoje ostatnie mecze ligowe: 23 września u siebie z LKS Jankowy 0:3 i 29 września na wyjeździe z liderem tabeli, Ispolem Sieradz 0:1. Zajmują teraz w tabeli III ligi przedostatnie, 15 miejsce. Wygrali natomiast w Żyrardowie towarzyski mecz z Żyrardowiarką 4:0. Bramki zdobyli: Walczak, Czerbniak, Majer, Strycharski.

Minęły 3 miesiące pracy Rady Miejskiej w Łowiczu. Wybraliśmy demokratycznie i wybraliśmy tych, którym zaufaliśmy i od których oczekujemy widocznych w naszym codziennym życiu efektów. Na pewno nie jest to łatwa praca i na pewno nie wszystko od razu jest możliwe. O kłopotach finansowych wiedzą wszyscy i niewątpliwie jest to główna przeszkoda w temple przeobrażenia naszego miasta a zdaniem Rady jest znajdowanie rozwiązań tego problemu.

Nie chcemy naszą wypowiedź rozliczać 3-miesięcznego okresu pracy radnych. Nie to jest naszym zamiarem. Chcemy jedynie spowolnić, by praca całej Rady, jej Komisji i poszczególnych członków była bardziej znana nam wszystkim, tj. mieszkańcom Łowicza. Możliwość tego mamy, trudno ich nie wykorzystywać - jest nasza gazeta "Nowy Łowiczanie". Dotrze do każdego, kto się tym interesuje.

Odczego nam tak na tym zależy? Otóż obecna Rada prawie w całości została wybrana spośród kandydatów wskazanych przez Komitet Obywatelski "Solidarność". Tych, którym on zaufał wybrali mieszkańcy Łowicza. To nas zobowiązuje przed wyborcami. Nie chcielibyśmy, by w przekonaniu społe-

NADAL
Solidarni

CO

ROBIA

RADNI ?

czeństwa "Solidarność" aktywizowała się tylko w akcji przedwyborczej i wyborczej, a potem problem wybranych pozostawiła tylko relacjom wybrany - wyborca.

Redakcja "Nowego Łowiczanie" na pewno z zadowoleniem przyjmie naszą propozycję, by zaprosić radnych na łamy gazety.

Wiadomo przecież, że każdy obecny radny przystępował do wyborów z proponowanym przez siebie programem. Interesuje nas, czy program ten jest realny, czy już jest realizowany, czy są jakieś przeszkody, które opóźniają jego wdrożenie itp. Nie ma w tym z naszej strony żadnych złych intencji. Chcemy być nadal solidarni.

WOJCIECH BŁAŻEJCZYK
ADAM SKONECZNY

WYPOŻYCZALNIA ORYGINALNYCH KAS KASET VIDEO • SPRZEDAŻ KASET MAGNETOFONOWYCH • Łowicz, Kilińskiego 12

ZAKŁAD USŁUG MIESZKANIOWYCH poleca

- żaluzje aluminiowe
- drzwi harmonijkowe drewniane i z tworzywa
- okapy nadkuchenne
- zabezpieczenie antywłamaniowe drzwi
- wyciszenie, ocieplenie drzwi tapicerką

zapewniamy solidne i fachowe wykonanie
udzielamy gwarancji

Łowicz, tel. 46-85

NAJLEPSZE W ŁOWICZU *

LODY
D. SZACHOGŁUCHOWICZ
UL. 3-GO MAJA 12
(D. ŚWIERCZEWSKIEGO)

FORSSA

dokończenie ze str. 3

Finowie są bardzo zainteresowani naszą współpracą kulturalną, wymianą zespołów, czy grup turystycznych. Myślą również o przyszłej współpracy gospodarczej i wymianie specjalistów. Wszystko to jednak zależy od władz naszego miasta a głównie od jego funduszy.

Serdeczność i gościnność gospodarzy zachęcają do kontynuacji i rozwoju współpracy. Z taką też nadzieją zegnaliśmy nas władze Forssy.

ZDZISŁAW MAZURKIEWICZ

KABARET WOLSKIEGO

Jakąją się Michnik, podciągający ciężkie rękawy koszuli i przemawiający ochrypniętym głosem Kuroń. Kaczy chód Skubiszewskiego, śmiertelna powaga i podkrążone oczy Mazowieckiego.... Wszystko to mogliśmy oglądać 9 września w sali kina Bzura w znanych parodiach J. Kryszaka. Był on bez wątpienia gwiazdą w kabarecie Marcina Wolskiego, który zawiązał do łowicza z programem pt. "Systemie, czy ci nie żal?", zaproszony przez Zarząd Oddziału Ziemi łowickiej "Solidarności". Występ był formą uczczenia 10 rocznicy Sierpnia - wydaje się, że formą udaną, o wiele lepszą niż wszelkie akademie "ku czci". Mimo, iż bilet wstępu kosztował 15 tys. zł. /dla członków "S" połowę tej sumy/ - to jednak była dość wypełniona podczas obu występów.

PGKiM

Łowicz, ul. Armii Krajowej 2B

pilnie poszukuje:

- Głównego Mechanika
- Kierownika Zakładu Wodociągów i Kanalizacji.

Preferowane wykształcenie wyższe i kierowniczy staż pracy zawodowej. Wynagrodzenie do omówienia.
Tel. 4101

Jak powiedziano, klasą dla siebie był Kryszak, co godne podkreślenia zważywszy, że za partnera miał m.in. starego wygę estradowego - Andrzeja Zaorskiego. Obok nich wystąpili: Grażyna Strachota i autor wszystkich tekstów, świadomie usuwający się w cień Marcin Wolski. Z nich wszystkich Kryszak robił wrażenie artysty najbardziej świeżego, kogoś kto w kabarecie znajduje wciąż wiele radości. To przede wszystkim dzięki niemu nieco senna z początku widownia zaczęła się znakomicie bawić. Program miał formę szopki politycznej, w której celnie podejrzano i niezłomnie wyśmiano charakterystyczne cechy i poglądy luminarzy sfer rządowo-związkowo-parlamentarnych "Warszawki". Najweselej zrobiło się gdy parodiujący Jaruzelskiego Kryszak odwrócił się nagle frontem do widowni z czarnymi okularami na nosie i zaczął śpiewać refren znanego kabaretowego przeboju: "czy to czy mogą kłamać?"...

Program zakończył się piosenką śpiewaną przez wszystkich aktorów na melodię "Pałacik Michła". Słowa brzmiały: "Czuwaj Lechu i pobudzaj prąd, a gdy będzie śwąd - to wymienisz rząd". Dzięki kabaretowi Marcina Wolskiego kampania prezydencka Lecha Wałęsy rozpoczęła się więc w łowiczu miesiąc wcześniej na miesiąc przed oficjalnym terminem.

Ewa Mrzygłód-Waligórska

UWAGA !

PRACOWNIA DIAGNOSTYKI ULTRASONOGRAFICZNEJ

mieszcząca się dotąd:
Łowicz, Os. Dąbrowskiego 24/7, Ip

została przeniesiona:

Łowicz, Os. XXV lecia bl 4, kl II

Ultrasonografia

to szybkie, bezbolesne i nieszkodliwe badanie: wątroby, dróg żółciowych i pęcherzyka żółciowego; trzustki śledziony; nerek; pęcherza moczowego i gruczołu krokowego; narządu rodnego u kobiet; ciąży (ocena rozwoju ciąży, wielkości i żywotności płodu, lokalizacji łożyska, ilości wód płodowych).

CZYNNE: we wtorki i czwartki
w godzinach: 15.30-17.00

zaproszenia

● Na CZWARTY ŁOWICKI BIEG JESIEŃ, organizowany 14 października o godzinie 11.00 przez OSiR na zlecenie Urzędu Miejskiego w Łowiczu. Zawodnicy pobelegną trasę: ze stadionu przy ul. Łódzkiej 3 ulicami: Łódzka, Księżacka, Katarzynów, Powstańców, Kolejowa, Kaliska, Sienkiewicza, Sikorskiego, Broniewskiego. Pęć okrążeń na tej trasie składa się na dystans 25 km. Pierwsi zawodnicy spodziewani są na mecie po ok. 1godzinie i 15 minutach. Zwycięzca otrzyma puchar ufundowany przez burmistrza, zwycięzcy (kobiety biegną razem z mężczyznami) - puchar Prezesa Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki. Sześciu pierwszych otrzyma nagrody, wszyscy uczestnicy dostaną dyplomy z wypisanym uzyskanym przez nich czasem. Wśród wszystkich biegaczy rozlosowane będą także inne upominki.

Bieg odbywa się bez podziału na kategorie wiekowe. Chętni do wzięcia udziału w biegu (ukończone 16 lat, zrobione badania lekarskie) proszeni są o kontakt z tel. 5106. W czasie trwania biegu rozegrany zostanie turniej szóstek piłkarskich dla zakładów pracy. Zgłoszenia przyjmuje się do 12 października pod tym samym numerem telefonu.

Planuje się także zorganizowanie podczas biegu pokazu Judo.

● Do kina "BZURA" na następujące filmy:
4-7 X Włwał Serwacy, węg. b/o, 17.00
4-7 X Czerwona gorączka USA, 15 l., 19.00
8-11 X Noca i dnie cz I, pol, dramat, 12 l. 17.00
12-14 X 300 mil do nieba, pol, dramat, 15 lat, 17.00
12-14 X Mucha, dramat USA, 18 l., 19.00
15-17 X Śmiercionośna ślicznotka, USA, 18 lat, 17.00 i 19.00
18-19 X 48 godzin, kom. USA, 17 i 19.00, 15 l.
20-22 X 48 godz., komedia USA, 17.00
20-22 Batman, fantaz. USA, 12 l., 19.00
23-24 X Batman, USA, 12 l., 17.00
23-24 X Bogowie muszą być szaleni, kom. USA, 12 l., 19.15

Zaproszenie

ZAPRASZAM SZANOWNYCH KUPCÓW ŁOWICKICH
NA ZEBRANIE ZAŁOŻYCIELSKIE

STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁOWICZA

ZEBRANIE ODBĘDZIE SIĘ DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 1990 ROKU
O GODZINIE 18⁰⁰ W GMACHU ŁOWICKIEGO MUZEUM
RYNEK KOŚCIUSZKI 4

KONTAKT TELEFONICZNY * JANUSZ GAWRON TEL. 38-06

ZARZĄD MIASTA ŁOWICZA

ogłasza

przetarg ograniczony

na najem następujących lokali użytko-
wych położonych na terenie miasta
Łowicza:

- Stanisławskiego 20, o pow. 49,66 m²
na sklep spożywczy z ciągłą sprzeda-
żą pieczywa. Kaucja 10 mln zł. Cena
wywoławcza na czynsz miesięczny:
30 tys za 1 m²
- Podrzeczna 20, o pow. 170,20 m² z
przeznaczeniem na zakład usługowy
nieuciążliwy dla mieszkańców. Kaucja
5 mln zł, cena wywoławcza na czynsz
miesięczny 40 tys. zł za 1 m²
- Żabia 8, o pow. 51,58 m² z przeznacze-
niem na sklep spożywczy z ciągłą
sprzedażą pieczywa. Kaucja 10 mln zł,
cena wywoławcza na czynsz miesięczny
20 tys. zł za 1 m²

Przetarg odbędzie się 19 X o godz. 10.00
w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w
Łowiczu, Rynek Kościuszki 1. W przetar-
gu mogą brać udział osoby fizyczne.
Warunkiem przystąpienia do przetargu
jest wpłata wadium do kasy lub na konto
Urzędu Miejskiego w POG o/Łowicz
nr 347424-71-189-81 w wysokości 10%
kaucji najpóźniej w dniu przetargu do
godz. 9.00. Zarząd zastrzega sobie pra-
wo odstąpienia od przetargu lub jego
unieważnienia bez podania przyczyn.

**Miejska Biblioteka Publiczna
w Łowiczu**

KIERMASZ TANIEJ KSIĄŻKI - OŚ. BRATKOWICE 3A
KIERMASZ WYDAWNICTW ALBUMOWYCH
CZYTELNIJA UL. 3 MAJA 1

ŁOWICZ
Zduńska 49
videofilmowanie
wypożyczalnia kaset video
sprzedaż nagranych kaset
magnetofonowych
tel. 65-78
J. WĄSIKOWSKI

- masaże kosmetyczne
- oczyszczanie twarzy
- pedicure, manicure
- makijaż
- pielęgnacja włosów

w nowo otwartym i nowoczesnym

GABINECIE KOSMETYCZNYM
WIESŁAWY KAŹMIERCZAK

Łowicz, Rynek Kilińskiego 29
czynnym: poniedziałek-piątek 9-17.00
sobota 9-14.00

DORA
DORA
DORA
DORA

POLECA:
ŁÓDŹKI, ZAMRAŻARKI
CZĘŚCI ZAMIENNE SPRZĘTU
GOSPODARSTWA DOMOWEGO
ŁOWICZ • UL. ZDUŃSKA 24



Ogłoszenia do następnego numeru:
tel. 4657

od 16 do 22 października.

**BRON' GAZOWA
I PNEUMATYCZNA**
w każdą środę 10-17
ŁOWICZ ul. Zduńska 32

Poszukuję mieszkania w centrum
Łowicza, Łowicz, tel. 6595

Kupię działkę budowlaną na terenie
miasta Łowicza. Andrzej Sokółski,
Łowicz, Podrzeczna 43 m 8

Poszukuję do wynajęcia w Łowiczu
mieszkania z telefonem, tel. 6223

Sprzedam nadwozie 126 p po wypadku
Łowicz, tel. 3904 w godz. 6-14.00

Sprzedam radio TOSCA, gramofon Ber-
nard i kolumny 40 W (80). Stan bardzo
dobry. Oś. Dąbrowskiego 14/20

Wideofilmowanie dzieci, Łowicz,
tel. 3886

Sprzedam części do Fiata 132 (poj.
1800), motor Avosimson w częściach.
Mirosław Kwasek, Chąśno Nowe 50

M-3 zamienię na M-6 lub duże kwatery
kowe, tel. przecznościowy 4657

Poszukuję do skoplowania telewizyj-
nych lekcji angielskiego (1-4). Łowicz
tel. 2292.

Hydraulik, Łowicz, tel. 5253.

Naprawa pralek aut. i lodówek, tel. 3797
lub 2194, 3-go Maja 3/5. Gwarancja.